Nr. 78a. Dnia 19 marca. Piątek. Dnia 7 (19) marca 1886 r

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: *Józefa Oblubieńca N. Marji P.*	Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 29 w.	Wtorek: Katarzyny Król. szwedz.
Sobota: Archippa i Wincentego.	Zachód „ „ 6 „ 2.	Zachód „ „ 5 „ 49 r.	Środa: Marka i Tymoteusza MM.
Niedziela: Benedykta Opata.	Długość dnia godzin 11 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1.	Czw.: *Zwiast. N. M. P.* Ireneusza B.
Pon.: Boguchwała i Oktawjana.	Przybyło „ „ 4 „ 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6° R.	Piątek: Ludgera Biskupa.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdana; jutro Polemira.

Nabożeństwa: Ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, N. Marji Panny na Nowem-Mieście, gdzie także zrana odprawione zostaną dwie wotywy, z których jedna na intencję zdunów, św. Jacka przy ulicy Freta, gdzie odpust poprzedzi wotywa na intencję czeladzi stolarskich, oraz nowenna ku czci św. Wincentego Ferrarjusza, zakończy zaś nabożeństwo pasyjne i w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. nabożeństwo dopołudniowe bractwa matek chrześcjańskich, zaś w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej rozważanie stacyj męki Chrystusa Pana.

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego pogadanka dra Stanisława Markiewicza: „O jägerjanizmie". (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—godz. 7 wiecz.)

Teatra: Wielki: dziś „Sen nocy letniej"; jutro „Łucja z Lammermooru" (występ gościnny pani Marceliny Sembrich-Kochańskiej);—Rozmaitości: dziś „Gałązka jaśminu" i „Śluby panieńskie"; jutro „Zapóźno";—Mały: dziś „Gasparone"; jutro „Porucznik Szykowski". (Godz. 7½ wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Koleje wiedeńska i bydgoska wprowadziły z dniem 15-ym b. m. obniżoną taryfę dla przewozu w partjach 610 pudów wszelkiej sody z Aleksandrowa, Granicy i Sosnowic do Moskwy.

= Dla wygody właścicieli domów, magistrat tutejszy podejmuje się pośrednictwa w wywózce z ich domów śmieci przez kompanję assenizacyjną w ten sposób, iż należność kompanji wyplaca magistrat, a sam takową od właściciela ściąga na równi z innemi podatkami. Otóż na jednego z takich właścicieli kompanja wniosła do magistratu zażalenie, iż on nie stosuje się do kontraktu i wymaga w nieprawidłowy sposób wywózki przedmiotów nieobowiązujących kompanję. Po sprawdzeniu przytoczonych okoliczności na gruncie, magistrat zwolnił kompanję od obowiązku dalszego wywożenia śmieci z inkryminowanego domu. Podajemy o tem do wiadomości interesowanych właścicieli.

= Kupony z półrocza pierwszego 1876-go roku od listów zastawnych pięcioprocentowych Towarzystwa kredytowego ziemskiego serji pierwszej z roku 1869-go, płatnych od d. 22-go czerwca roku 1876-go, wymieniane będą na gotowiznę w kasach Towarzystwa tylko do dnia 22-go czerwca r. b.

= Począwszy od dnia 1-go maja spłacane będą listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, wylosowane dnia 16-go grudnia roku 1885-go.

= W ciągu zeszłego tygodnia dopełniono rewizyj sanitarnych w 197-iu posesjach, a 23-ch właścicieli za znalezione nieporządki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Niedoszło do skutku w pierwszym terminie, z powodu nieprzybycia wymaganej ustawą liczby członków, ogólne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu odbędzie się dnia 7-go kwietnia r. b. Zebranie to, bez względu na ilość obecnych członków, będzie prawomocnem. Porządek obrad pozostaje niezmieniony.

= Na odbytem onegdaj posiedzeniu wydziału lekarskiego przyznane zostały stopnie lekarzy pp. Franciszkowi Hassmannowi i Stefanowi Swidzie.

= Z teatru i muzyki.

* Kochańska wystąpiła wczoraj po raz drugi na estradzie w salach redutowych.

Publiczności było pełno, zapał panował nie mały oklaski towarzyszyły każdemu ukazaniu się i odejściu znakomitej śpiewaczki.

Koncertantka złożyła też program z rzeczy, w których cudny jej głos brzmi najrozkoszniej, a doskonalość instrumentu wprawiać musi słuchacza w ciągłe zdumienie.

Płynne jak spokojna fala *cantabile* z „Lunatyczki", prosta i naiwna w stylu arja Mozarta *Il re pastore*, znane z zadziwiających trudności warjacje Procha, walc Arditiego, wszystko to uwydatniało z najświetniejszych stron, tak szlachetność samego głosu, jak niezrównane we władaniu nim wirtuozostwo.

Brawa, przywoływania, bisy powtarzały się zapamiętale a nie obyło się i bez niespodzianek nad program, z pomiędzy których najbardziej trafił do przekonania publiczności mazurek Szopena.

W sobotę usłyszymy znakomitą primadonnę w „Łucji z Lamermooru".

Przedstawienie to będzie podwójnie zajmujące: najprzód dostarczy sposobności do ocenienia rozwoju talentu Kochańskiej — bo „Łucja" była jedną z pierwszych oper, w których artystka wystąpiła za pierwszą u nas bytnością— powtóre, artystka przywiązała do swego występu dobry uczynek, co mu nadaje jeszcze sympatyczniejszą doniosłość.

We wczorajszym, równie jak w poprzednim koncercie Kochańskiej, czynny przyjmował udział Barcewicz.

Powtarzanie ogólnikowych pochwał wobec gry wirtuoza tej miary, uważamy za zbyteczne.

Publiczność i krytyka oddawna już przywykły wysoko cenić talent, który z każdym dniem dojrzewa, mężnieje i doskonali się.

P. Hertz elegancko odegrał na fortepianie parę udatnych własnych kompozycyj.

* Zapowiadana tylokrotnie „Chata za wsią" i dziś nie będzie graną z powodu przedłużającej się choroby panny Marcellówny.

Czyżby nie było na to żadnego środka?

45)

ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

Zygmunta Kaczkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Ale jednego wieczora Gejza spostrzegł, że w umyśle Prokopa snują się jeszcze jakieś reminiscencje z lat jego dziecięcych, że w jego pamięci jeszcze żyje obraz jego ojczyzny, że mu się przypomina dom jego rodziców, że może chętnie mówiłby o tem; ale on sam nie umiał uderzyć w tę stronę, bo nie był Polakiem. Wszakże szczęśliwym wiedziony instynktem przyprowadził nazajutrz ze sobą Rafała.

I turek i Prokop radzi mu byli, bo słyszeli o nim, jakoby był znacznym dworzaninem u swego króla, a potem przyniósł lepszego wina ze sobą.

Rafał, naprowadzony na tę myśl przez swego Węgrzynka, zaraz jął rozpytywać Prokopa o jego lata dziecięce. Był on sam z Rusi, z krajów w połowie ruskich, a blisko ośm lat przeżył w rdzennej Rusi, pomiędzy Żórawnem, Trembowlą, Zbarażem i Kamieńcem, umiał mu więc dobrze odmalować te kraje.

Jakoż opowiadał mu, jaka to piękna a błogosławiona od Pana Boga jest ta ziemia, jako tam w którąkolwiek spojrzy się stronę, wszędzie na ostatnim tle widnokręgu rysują się wspaniałe zamki obronne, w których pancerni rycerze z cudownie pięknemi damami wieczne odprawiają biesiady—jako na polach zielonych mrowią się śród ogrodów białe dwory szlacheckie, w których starodawne chowają się cnoty i wychowują się roje dziatek maleńkich w bojaźni Boga i miłości dla ludzi—jako obok tych dworów snują się długiemi rzędami, topiące się w sadach kwiecistych, słomiane chaty wiejskiego ludu, pracującego jak mrówki na swój chleb codzienny, którego niezawidzi nikomu, a łamie się nim według Chrystusowej nauki z każdym ubogim—jako tam każdy człowiek jest wolny, bo prawa strzegą jego swobody—jakie tam stada bydeł i koni bujają po polach, jak każde boże stworzenie jest syte i wdzięczne Bogu i ludziom, jak ta bogata ziemia rodzi obficie wszelkiego rodzaju owoce i zboża, jak wszystkie kraje płyną mlekiem i miodem.

Prokop go słuchał ciekawie. Już mu się oczy nie śmiały owym blaskiem niepewnym, a pogardliwym dla ludzi, już je spuszczał ku ziemi, jak gdyby szukał swych własnych wspomnień, już też czasem i westchnął po ludzku. A wtedy powiadał, co mu się przypominało z jego czasów dziecięcych.

— Ja tam jestem z tych krajów, bo takie same obrazy mi zostały w pamięci. Ale już to są tylko sny wypłowiałe, a nie obrazy, któreby oko ludzkie mogło dobrze rozpoznać. Był u nas także taki dwór biały, przed nim zielony dziedziniec, ocieniony wielkiemi drzewami. Obok niego był sadz, gdzie wielkie ryby łowiono a myśmy się temu przypatrywali, za domem był ogród, w którymeśmy jabłka i gruszki zbierali. Miałem braci i siostry, które się ze mną razem chowały. W domu był ksiądz w długiej czarnej sutannie, który mszę miewał co rano, a potem nas uczył czytać i pisać i cokolwiek łaciny. Mój ojciec miał wielkie wąsy i głowę goloną, nosił popielaty żupan na sobie, a w dnie świąteczne ubierał się w buty żółte i kontusz czerwony i przypasywał złocistą szablę do boku. Matka moja miała twarz bladą a oczy czarne i często płakała. Tuląc nas przy kolanach, powiadała ojcu, że nie trzeba było się przeprowadzać w te kraje, gdzie wojny się toczą i takie częste bywają napady. Aż jednego dnia wielki popłoch się rozniósł po dworze; powiadano, że tatarzy wsie palą i ludzi biorą w niewolę. Tego dnia jeszcze hufiec ludzi zbrojnych wpadł na dziedziniec, ojciec wsiadł na koń i z nimi odjechał. Ale już tej samej nocy wieś się palić zaczęła. Łuna uderzyła w okna, matka nas pobudziła i przytuliła około siebie. W chwilę potem wpadli tatarzy i naprzód matkę z rąk naszych wyrwali i ścięli; jeszcze dziś widzę, jak jej skrawiona głowa potoczyła się z ganku w dziedziniec. Co się stało z mojem rodzeństwem, tegom nie widział. Mnie porwał tatar w jednej koszuli i uprowadził ze sobą. Poszedłem potem z koszem tatarskim do Krymu, nacierpiałem się zimna, głodu i wszelkiej nędzy przez całą zimę, aż mnie pod wiosnę tatarzy turkom sprzedali. A potem zaczęło się moje życie tureckie, o którem niema co opowiadać.

Uderzywszy szczęśliwie w tę stronę, Rafał potem już co wieczora opowiadał Prokopowi o Polsce i o tem, jak polacy żyją u siebie. Prokop go słuchał z coraz większem zajęciem, aż nareszcie sam mu to przyznał, że byłby wdzięczny Panu Bogu, gdyby mu pozwolił choć kości swoje złożyć na ziemi ojczystej.

A wtedy już polak sturczony był wzięty w polską niewolę, która wszakże nie kajdanami wiąże swych jeńców do siebie, tylko umysłem i sercem. I tak już tylko czekali, póki się dobra sposobność wydarzy

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wiemy, że w teatrze naszym panuje wstręt do dublowania ról, choć wszędzie tylko w ten sposób utrzymuje się stały repertuar.

Sądzimy jednak, że kiedy, jak w tym razie, teatr traci na monopolu roli, ów wstręt powinienby ustąpić przed dobrze zrozumianym interesem.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Przedstawienia trupy operowej włoskiej w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności, będą trwały do końca b. m.

Następnie w tymże teatrzyku odbędą się dwa przedstawienia amatorskie na cel dobroczynny.

W połowie kwietnia jeden z magików zamierza wynająć teatrzyk dla urządzenia przedstawień.

= Z wystawy obrazów.

„Chrystusa przed Piłatem” przez ciąg ubiegłych trzech dni oglądało 1,300 osób.

Obraz ten pozostanie na tutejszej wystawie przez miesiąc kwiecień.

= Kasa chorych.

Kilku ludzi dobrej woli i energicznych zajmuje się opracowaniem ustawy Towarzystwa dla chorych, opartego na zasadzie wzajemności.

Stowarzyszenia tego rodzaju istnieją oddawna w większych miastach niemieckich, jako instytucje prywatne, przeznaczone wogóle dla wszystkich a szczególniej dla tych, którym pozycja społeczna niedozwala korzystać z kas chorych specjalnych.

Projekt założenia takiej instytucji w Warszawie, w głównych zasadach nie różni się zupełnie od wspomnianych i wzorowany będzie na najlepszej ustawie „kasy chorych dla wszystkich” w Monachjum.

= Ogólne zebranie.

Wczoraj o godzinie 1-ej po południu, w salach zarządu kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, odbyło się ogólne zebranie jej akcjonarjuszów.

Obecnych członków znajdowało się dwunastu osobiście i 10 przez plenipotencję, reprezentujących 55,000 akcyj, czyli $\frac{5}{6}$ całego kapitału.

Zebraniu przewodniczył p. Jelinek.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie z budowy kolei dąbrowskiej.

Ostateczną decyzję i zatwierdzenie rachunków odłożono jednakże do dnia 29-go kwietnia, z przyczyny trudności zorjentowania się na razie w masie cyfr, które do następnego zebrania będą już usystematyzowane.

= Z tattersalu.

Odbyta w dniu wczorajszym licytacja koni przyniosła lepsze rezultaty od poprzedniej.

Z zameldowanych i dostawionych do sprzedaży 28 sztuk, znalazło nabywców, tak z wolnej ręki, jak i w drodze licytacji, sztuk 21 za rs. 4,354.

Dodać należy, że wszystkie konie sprzedawane były z tańszych gatunków.

= Kwestja prawna.

Przerwa w komunikacji kolejowej wywołuje mnóstwo kolizji i wyradza kwestje prawne.

W dniu wczorajszym trzej pasażerowie, którzy we wtorek wykupili bilet do Piotrkowa a zmuszeni byli powrócić ze Skierniewic, zażądali w kasie kolejowej zwrotu pobranych pieniędzy.

Żądaniu temu odmówiono, oświadczając, że bilety zostaną poświadczone na pierwszy pociąg, jaki dojdzie do Piotrkowa.

Pasażerowie jednak mieli interes być w Piotrkowie we wtorek, a obecnie podróż tę uważają za zbyteczną.

Ostatecznie oznajmili, że jeżeli nie otrzymają zwrotu pobranych pieniędzy, udadzą się na drogę sądową.

Naszem zdaniem, słuszność jest po stronie pasażerów.

= Z meteorologji.

Ciekawym dowodem, jak doniosły wpływ na objawy klimatologiczne i meteorologiczne wywiera bliskość domów mieszkalnych i nagromadzenie ludności, jest porównawcze zestawienie spotrzeżeń atmosferycznych dokonywanych w obu obserwatorjach warszawskich, a mianowicie w biurze meteorologicznem przy muzeum przemysłowo-rolniczem i obserwatorjum ogrodu pomologicznego.

Temperatura powietrza różni się stale o 1° C. na korzyść miasta, a w ciśnieniu barometrycznem także okazały się pewne różnice.

Powodem tego są wyziewy i dymy z ponad miasta się unoszące.

= Postna żałoba.

Tutejsze panie z towarzystwa, idąc za przykładem arystokratycznych koleżanek z Paryża, przez ciąg wielkiego postu używają wyłącznie toalety czarnej.

Pracownie modniarek, dzięki tej modzie, najwięcej mają obstalunków na czarne suknie.

= Zebranie koleżeńskie.

W początkach przyszłego miesiąca nastąpi zebranie b. uczniów gimnazjum radomskiego z epoki między rokiem 1838-ym a 1862-im.

Celem tego zebrania jest uczczenie zacnego pedagoga, b. nauczyciela gimnazjum w Radomiu, p. Wiśniewskiego.

Szanowny starzec liczy już przeszło 80 lat, a prawie przez ćwierć wieku przebywał w Radomiu i cieszył się nietylko sympatją, ale miłością wszystkich swoich uczniów, którzy wdzięczną pamięć o zacnym nauczycielu do dziś dnia przechowali.

Kilku z nich mieszkających w Warszawie postanowiło szanownego starca otoczyć chociaż na chwilę tymi, których on nazywał swemi dziećmi.

Rozpisano do wielu b. uczniów p. Wiśniewskiego listy, a prawie od wszystkich nadeszła odpowiedź zapowiadająca przyjazd w oznaczonym terminie.

Między tymi uczniami jest i dostojnik duchowny JE. ks. Sotkiewicz, biskup djecezji sandomierskiej.

W ogóle należy się spodziewać, że w zebraniu radomianów weźmie udział przynajmniej do stu osób.

Po wysłuchaniu nabożeństwa, wszyscy udadzą się do fotografji dla zdjęcia zbiorowej grupy, a następnie z szanownym jubilatem na czele zasiądą w jednej z resurs do wspólnej uczty.

Bohater zebrania, p. Wiśniewski, pomimo 80-ciu lat, krzepko się trzyma i ciągle jest czynny, dając lekcje prywatne.

Pamięta on nietylko nazwiska, ale nawet imiona dawnych uczniów, a zresztą ma ich wszystkich zapisanych w kilkudziesięciu t. zw. „katalożkach”, w których się zapisywały stopnie.

Katalożki te stanowią oryginalną w swoim rodzaju kolekcję.

= Bociany.

Zwiastuny wiosny, czyli jak bocianów lud nazywa, „Wojtki”, zwykle o tej porze już nadciągają.

W tym roku jednak powrót ich tak prędko nie nastąpi.

Zjawiła się przecież jedna para nieoględnych podróżników i lekkomyślną podróż życiem przypłaciła.

W zeszły poniedziałek, na Czystem, w posesji p. Buchnera, zauważono w gnieździe, ułożonem z brony wysłanej słomą na wysokim dębie, parę bocianów.

Biedne ptaki klekotem zdawały się witać swoją letnią siedzibę a może i gniazdo rodzinne, w literalnem tych słów znaczeniu.

Bociany jednak wyglądały bardzo mizernie, widocznie podróż wśród zimna mocno ich osłabiła.

Uradzono, aby przybyszom dostarczyć żywności i szukano zręcznego chłopca, któryby dotarł do gniazda.

Piękny ten zamiar poszedł jednak w odwłokę do wtorku.

Tymczasem na drugi dzień rano gniazdo było już puste.

Bociany, nie znajdując pożywienia, wybrały się na los szczęścia szukać żeru i więcej nie wróciły.

Istnieje słuszne przypuszczenie, że biedne, osłabione podróżą ptaki daleko nie mogły wyruszyć i prawdopodobnie w śniegu marnie zginęły.

= Kradzieże.

Na Nalewkach pod nrem 49-ym z przedpokoju mieszkania A. Kleifa skradziono futro wartości paruset rubli. — Na Grzybowskiej pod nrem 50-ym skradziono ze strychu bieliznę należącą do kilku lokatorów.—Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 21-ym w mieszkaniu St. Szymańskiego spełniono kradzież garderoby, bielizny i rozmaitych przedmiotów.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej na Wroniej zagorzeli Wacław Gudrysz i Antoni Lemieszyński.

Obu zdołano do zmysłów przyprowadzić, lecz życiu Gudrysza grozi niebezpieczeństwo.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym pod nrem 147 na Pradze, w mieszkaniu Wojciecha Igiełki, przewróciła się lampa.

Od rozlanej nafty wynikł ogień, który Igiełka gasił i zapalił na sobie odzież.

Domownicy pośpieszyli z pomocą, lecz biedny Igiełka uległ ciężkim poparzeniom na całem ciele.

= Ogień.

Dziś około godziny 1-ej w nocy, w domu tak zwanym Roeslera przy ul. Senatorskiej, zapaliła się pościel w mieszkaniu na 3-em piętrze.

Ogień przed przybyciem toporników oddziału ratuszowego został ugaszony przez mieszkańców.

Z zamieci śnieżnej.

Spodziewane wczoraj wieczór przywrócenie komunikacji na *kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej*, nie spełniło się, gdyż przez całe ranogdął silny wicher i potworzył nowe zaspy, których uprzątnięcie nie mało zajmie czasu i jeśli wicher nie zwiększy się, prawdopodobnie dopiero dziś po południu komunikacja przywróconą będzie.

Przez cały dzień wczorajszy wysłano z Warszawy do Skierniewic trzy pociągi, a ze Skierniewic przybyły dwa.

Dla zaradzenia choć w części stagnacji komunikacyjnej, wczoraj po południu wysłany został pociąg osobowy z Piotrkowa do Częstochowy i prawdopodobnie dziś w południe wysłany będzie na tymże dystansie drugi pociąg.

Na kolei bydgoskiej, podobnież z powodu świeżych zasp śnieżnych, które się potworzyły w nocy, wszelkie usiłowania w celu przywrócenia komunikacji nie udały się, a wysłany z Łowicza ekstrapociąg z wojskiem, stanął w drodze zasypany śniegiem.

Z pociągu, który stanął w Łowiczu, wielu podróżnych przybyło do Skierniewic na podwodach.

Wczorajszej nocy potworzyły się nowe zaspy śnieżne pomiędzy stacjami Włocławkiem i Aleksandrowem, a pociąg kurjerski wyprawiony z Aleksandrowa, dojechawszy do Włocławka, z powodu niemożliwej dalszej podróży, powrócił do Aleksandrowa.

Na oddziale pomiędzy Kutnem i Włocławkiem, parochody pomocnicze zasypane w drodze, z trudnością wracały do stacji.

Pod Nieszawą również wczoraj rano zatamowaną była komunikacja.

Ruch pociągów towarowych, na całych linjach obu kolei, w dalszym ciągu jest wstrzymanym.

*

Na *kolei petersburskiej* przerwa komunikacji pod pod Łochowem na 1010-tej wiorście, o 51 wiorst od Warszawy, trwa ciągle, a główną tego przyczyną jest niedostateczna liczba robotników, którzy nie są w stanie oprzeć się stanowczo zamieci.

Próbowano z Warszawy sprowadzić paręset żołnierzy, lecz bezskutecznie, okoliczni zaś mieszkańcy nie skorzy są do pracy, podając za powód, że wypłata za roboty nie następuje zaraz, lecz dopiero po wyasygnowaniu pieniędzy z Petersburga.

Natomiast, co kto z mieszkańców ma do pożywienia, dostarcza na stację, żądając cen wygórowanych, które mało kto może płacić, gdyż większość pasażerów niema pieniędzy.

Telegraficzne obstalunki piwa i t. p., czynione w Warszawie przez właściciela bufetu w Łochowie, pozostają bez skutku, gdyż pociągi wcale nie dochodzą.

Z Białegostoku skarżą się na brak zupełny drzewa na stacji.

Przerwa w komunikacji potrwa zapewne jeszcze parę dni, gdyż pod Grodnem na 796-ej wiorście, pomimo ciągłej usilnej pracy, żadnego niema rezultatu.

*

Na *kolei terespolskiej* zamieć śnieżna uformowała trzy zaspy śnieżne, głównie tamujące bieg pociągów.

Jedna z nich największa utworzyła się pomiędzy Siedlcami a Łukowem, około przystanku Dziewulce.

O losach pasażerów, którzy blisko trzy dni spędzili prawie na otwartem polu, pisaliśmy już kilka razy.

Inne mniejsze dwie zaspy utworzyły się w Międzyrzecu i w Chotyłowie.

Rozkopanie tych zasp przedstawia z tego względu wielką trudność, że śnieg topniejący w południe, pokrywa się w nocy lodową powłoką, tak, że do usunięcia go potrzeba używać oskardów, zwykłe bowiem łopaty nic podołać nie mogą.

Nad uprzątaniem śniegu pracuje przeszło 300 ludzi, którym zarząd kolei płaci za dzień pracy $1\frac{1}{2}$ a za noc po 2 ruble każdemu.

Jest nadzieja, że z dniem jutrzejszym i na kolei terespolskiej ruch prawidłowy będzie przywrócony.

*

Jak na wszystkich linjach, tak też i na *kolei nadwiślańskiej* zabrano się energicznie do oczyszczenia toru i oswobodzenia trzech pociągów, uwięzionych pomiędzy Warszawą a Kowlem.

Na szczęście dla pasażerów, jadących owemi pociągami, zatrzymano ich na stacjach i to zaopatrzonych w prowjant o tyle, że nikomu nie dokuczył ani głód, ani zimno.

Jeden z tych pociągów stał w Pilawie, drugi w Nowej Aleksandrji, a trzeci w Lublinie.

Roboty na zasypanych przestrzeniach prowadzą się z całą energją i zarząd kolei ma nadzieję, że już w dniu dzisiejszym około czwartej będzie mógł przywrócić prawidłowy bieg pociągów między Warszawą a Kowlem.

*

Ruch towarowy i osobowy na kolei *dąbrowskiej* w dniu wczorajszym był wstrzymany.

Pociągi osobowe w Garbatce i Jedlnie przez dwa dni stały w śniegu.

*

Ruch pociągów na *kolei obwodowej* został częściowo rozpoczęty w dniu wczorajszym.

Z przyczyny przerwy komunikacji na wszystkich kolejach sąsiednich, tudzież zasypania wagonów na

liniach tutejszych stacyjnych, pociągi te wszakże były puszczane jedynie celem torowania drogi.

*

Na *kolei marjenbursko-mławskiej* ruch pociągów jeszcze nie został wznowiony.

W Weissenburgu pociąg pasażerski nr 3 już cztery doby oczekuje na możność dalszego wyruszenia w drogę.

W pociągu tym znajduje się kilkanaście osób jadących do Warszawy, oraz kilku członków miejscowej dyrekcji.

Według telegramu, otrzymanego w zarządzie kolei nadwiślańskiej, przypuszczalne przywrócenie komunikacji nastąpi nie wcześniej jak w sobotę.

*

Ruch pociągów na *kolei moskiewsko-brzeskiej, południowo-zachodnich* i innych rosyjskich, w chwili obecnej ulega jeszcze całkowitej przerwie.

*

Z *kolei austrjackich* i *pogranicznych niemieckich* otrzymano potwierdzenie wczorajszych doniesień o zawieszeniu wszelkiego ruchu.

Jak się dowiadujemy (godz. 11 wiecz.) pociąg kolei bydgoskiej, który ugrzązł między Łowiczem a Skierniewicami, za godzin kilka przybędzie do Warszawy.

Będzie to zatem pierwszy od trzech dni pociąg, który zdołał zwyciężyć olbrzymie zaspy śnieżne.

*

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej śnieg zdołano już jako tako uprzątnąć i w dniu dzisiejszym ruch kolejowy będzie prawdopodobnie w części na tej linji przywrócony.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Odnawianie gąbek.

Znajduje się w domu niekiedy gąbka, która, sądząc z powierzchowności, zdaje się całkiem już niezdatna do użytku, wymagającego nieco czystości—delikatniejszego. Oprócz nagromadzonego brudu gąbka taka jest wstrętnie lepką i śliską w dotknięciu, co pochodzi z rozkładu mydła i zatrzymanych z niego części tłustych. Czy podobna gąbka nic już nie warta? Bynajmniej. Należy ją tylko odtłuścić, a użytek można z niej mieć jeszcze bardzo długi. Oto sposób. W kwarcie zwyczajnej czystej wody rozpuścić ćwierć funta skrystalizowanej sody. W powyższym rostworze namoczyć gąbkę na 24 godzin. Po upływie tego czasu wydobyć, maczać w czystej wodzie i wyżymać. Wypłukawszy z sody, wymyć tę samą gąbkę w rostworze kwasu solnego, przyrządzonego w stosunku pół ćwierci funta kwasu na jedną kwartę wody. Ostatecznie przepłukać po raz ostatni w czystej wodzie, zmienianej kilka razy z rzędu, żeby usunąć wszelkie ślady wziętych do odtłuszczania substancyj chemicznych. Gąbka po tej operacji wygląda jak nowa. A że cena tego towaru jest bardzo wysoką, poniesiona fatyga i koszt mogą się nam opłacić.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

K. i L. rs. 4, H. B. rs. 3, J. S. rs. 6, L. T. rs. 3, z Nowo-Mińska od pracowników Bazylego S. rs. 1, Marcelego S. rs. 1, Emiljana S. rs. 1, L. S. rs. 1, W. F. rs. 1, E. S. rs. 5.

— Jako w dzień imienin ś. p. Józefy Demientiew składam rs. 3 na wpis dla biednych uczniów.—*W. Demientiew.*

— Dnia 19 marca, jako w dzień imienin nieżyjącej matki mojej, składam rs. 1 na wpis dla biednego ucznia. *H. S.*

— Zarząd Tanich kuchen zawiadamia, że sprzedaż marek na porcje obiadowe dopełniana dotąd w sklepie ś. p. J. Herknera, od dnia dzisiejszego odbywać się będzie w bazarze szkolnym pod firmą Holewiński, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Hr. Berga.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni **Funkenstein,** rzeczywisty radca stanu, przeżywszy lat 56, w dniu 16-ym marca 1886 roku przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 19-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Włodzimierskiej № 11. Nabożeństwo żałobne nastąpi we wtorek, to jest dnia 23-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, na które pozostała wdowa wraz z córką zapraszają. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1061—

† Ś. p. Władysława z Polkowskich **Grabowska,** żona obywatela, po ciężkiej chorobie zmarła w dniu 17 marca 1886 r., przeżywszy lat 27. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę o godzinie **3-ej** po południu z kościoła Panny Marji na cmentarz powązkowski, na które zaprasza mąż krewnych i przyjaciół. —1108—

† Dnia 20 marca, t. j. w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Rejncharda,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1093—

† Jutro, tj. w sobotę, dnia 20 marca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Lewickich **Bielskiej,** odprawioną będzie o godzinie **10-ej** zrana, wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca w kaplicy Pana Jezusa.—1080

† W sobotę, to jest dnia 20-go marca r. b., jako w oktawę imienin ś. p. Józefa **Miniewskiego,** odbędzie się nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1099—

† W sobotę, to jest dnia 20-go marca r. b., o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa **Brzezińskiego,** b. mecenasa, z powodu rocznicy imienin i syna jego Kazimierza z powodu 20-tej rocznicy śmierci. —1104—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 18-go marca. — W całej Austrji panują straszliwe zamiecie śnieżne. W Krainie, wskutek brzemienia śniegu zawisłego na drzewach, na szerokich przestrzeniach pywyłamywały się całe lasy.

Rzym 18-go marca. — Przed zamiecią śnieżną schroniło się wczoraj w Civita vecchia kilkadziesiąt kobiet do groty. Wskutek zapalenia słomy powstał w grocie dym zabójczy, od którego udusiło się na śmierć siedmnaście osób.

Belgrad 18-go marca. — Mijatowicz oświadczył, iż gotów jest wstąpić do gabinetu koalicyjnego.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 18-go marca. — *Politische Correspondenz* donosi, że rozporządzenie ministra handlu barona Pino o organizacji zarządu pocztowych kas oszczędności, które spowodowało dymisję ministra, zostało na mocy cesarskiego upoważnienia z dnia 18-go b. m. zniesionem.

Londyn 18 go marca. — *Times* w ostatnim swym numerze bardzo ostro odzywa się o uporze Grecji i oświadcza, że Europa jednomyślnie potępia jej zachowanie się względem Turcji.

Londyn 18-go marca. — Przesilenie gabinetowe nie zostało dotychczas załatwione. Utrzymują, iż usunięcie się Chamberlaina i Trevelyana pociągnie za sobą ustąpienie jeszcze sześciu lub siedmiu członków gabinetu.

Belgrad 18 go marca. — Proklamacja króla wydana do narodu, oznajmia o dokonanej ratyfikacji traktatu pokoju, dziękuje ludności wszystkich warstw za liczne dowody patrjotyzmu i gotowości do ofiar, za rozumne i wprawne pojmowanie serbskiej idei państwowej, tudzież obowiązków, jakie urzeczywistnienie jej nakłada. Pojmowanie to zadań patrjotyzmu, dowiedzionem zostało przez naród podczas ostatniej wojny w sposób godny podziwu. Te doświadczenia będą stanowiły skuteczny bodziec w przyszłych pracach pokojowych narodu.

Moskwa 18-go marca. — Tutejsze towarzystwo lekarskie postanowiło założyć w Moskwie stację kuracyjną dla leczenia wścieklizny według systemu Pasteura.

Telegramy handlowe.

Berlin 18-go marca (po południu).

Usposobienie giełdowe wzmocniło się dziś nieco w ogólności, a to wskutek zmniejszenia się ilości sprzedaży realizacyjnych. Pieniądz nieco mniej obfity a dyskonto prywatne podniosło się i doszło do 2%. Rynek wartości spekulacyjnych bardzo średnio ożywiony. Akcje kredytowe obniżyły się nieco w kursie i straciły 3 m. Wartości bankowe nieco słabiej—również kolejowe—pomiędzy którémi warszawsko-wiedeńskie, tak bardzo faworyzowane w ostatnich tygodniach, wracają do więcej normalnych notowań. Na polu rent obcych usposobienie niezmienione w porównaniu z dniem wczorajszym—czyli w każdym razie znacznie słabsze, niż kilka dni temu. Wartości rosyjskie dosyć mocno. Ruble o drobnostkę wyżej. Żyto w obu terminach o 75 fenigów droższe.

Berlin 18-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	204.10	Akcje kredytowe	506.—
Weksle na Warszawę	203.80	Listy zast. ser. I-ej	63.70
Wek. na Peters. krótk.	203.40	Weksle na Lon. krótk.	20.39⁵
Wek. na Peters. dług.	202.40	„ „ „ długot.	20.32⁵
Bil. ban. ros. na dost.	204.—	Żyto z dost. na jesień	137.—
Wschodnia poż. II em.	64.—	Żyto na wiosnę.	142.50

Silna a nawet niepokojąca zniżka kursu rubli w Berlinie w środę, nie rozwinęła się wczoraj, owszem powstrzymaną została. Oprócz wielu innych przyczyn tego zjawiska a mianowicie skończenia pilniejszych realizacji, prawdopodobnie bez wpływu nie pozostały tu wiadomości z Londynu o stanie układów zażegnywających kryzys ministerjalny. Zwyżka kursu rubli w porównaniu z notowaniami środowemi wynosi w tranzakcjach kasowych 55, w końcomiesięcznych 25 fenigów. Nie jest ona doniosła, lecz samo powstrzymanie zniżki już samo przez się nie jest bez znaczenia. Kursa weksli na Warszawę i Petersburg poszły tym samym torem co kurs rubli, a wartości rosyjskie również w ruchu zniżkowym się zatrzymały. Jeżeli szacowania dzisiejsze nie wykażą nowego ku zniżce zwrotu, to spodziewać się należy na giełdzie naszej notowań niezmienionych kursów walut obcych—zmiana bowiem w telegramach powyższych zawarta, została już wczoraj wyzyskaną. Notowania dnia poprzedniego były: 203.55, 203.75, 508, 136.25, 141.75.

J. Wł.

Gdańsk 15-go marca.

Pszenica cena najwyższa krajowa	7.05
„ „ regulacyjna bieżąca	6.62½
„ „ na dostawę wiosenną	6.70
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu	4.60
„ „ regulacyjna	4.55
„ „ na dostawę wiosenną	4.60
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 18-go marca 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 105—114, średnia 90—103, ordynaryjna 80—88.

Żyto: wyborowe 80—84, średnie 76—78, ordynaryjne 72—75.

Jęczmień: wyborowy 86—92, średni 78—84, ordynaryjny 72—76.

Owies: wyborowy 104—110, średni 95—102, ordynaryjny 85—92.

Gryka: 86—90. — **Groch:** 96—120. — **Kasza** jaglana wyborowa 100—135, średnia 100—135, ordynaryjna 100—135.

B. Werner et Comp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu I. S.*—Ogłoszona przez kantor banku państwa w Warszawie instrukcja co do składania pieniędzy w otwartej przez tę instytucję kasie oszczędności nie nie wspomina o możności wnoszenia wkładów przez pocztę. Należy jednak domyślać się z faktu, iż przy składaniu oszczędności potrzeba przedstawiać książeczki, że nie będą przyjmowane pieniądze nadsyłane pocztą, co pociągałoby za sobą konieczność prowadzenia korespondencji pocztowej przez zarząd kasy.

— *Panu A. L. ze Złotej.*—Mamy wszelkie powody mniemać, że artykułu, który pan adoptuje, nie czytał pan nawet dokładnie, były w nim bowiem wprost osobiste wycieczki, które dowodzą, że autor nie brał podpisu za pseudonym. Zresztą porównanie pisma i języka wystarcza. List pański przytem jest pisany jak piszą ludzie z wychowaniem i wykształceniem, a w tamtym i wyrażenia i język czegoś przeciwnego dowodziły. Polemika zresztą na nic się nie zda, skoro p. R. ogłasza, iż sam sprzedaje premjówki według warunków, jakie podał w artykule. Fakt więcej mówi niż wszelkie wywody słowne.

— *Panu W. K. z Rymarskiej.*—Książki szkolne dla rozdania niezamożnym uczniom chętnie przyjmujemy.

— *Panu L. F.*—Zdaniem naszem, czytelnia mogłaby być pożądaną i opłacić się. Opłatę miesięczną ze względu na urządzenie czytelni w miejscu kąpielowem, możnaby ustanowić na rs. 1 miesięcznie i trzeba mieć kogoś coby do abonowania się zręcznie zachęcał.

— *Panu W. L.*—Wystawa szkiców mieścić się będzie przy zbiegu ulicy Bielańskiej i placu Teatralnego. O szczegółach napiszemy w czasie właściwym. Adres fabryki, o którą pan zapytuje, Królewska naprzeciw ogrodu Saskiego, Dobrowolski, numeru nie pamiętamy.

— *Panu A. z Sokolnik.*—Ogłoszenia propozycji małżeństwa przez inseraty nie są dozwolone, nic zatem nie możemy poradzić w pańskiej trosce. Lekcje tańca pomimo postu odbywają się.

— *Panu J. R. w Bolimowie.*—Adresu osoby, która w nrze 56b umieściła nekrolog ś. p. Fortunata Kisielewskiego nie mamy. Być może, iż niniejsza wzmianka zachęci tę osobę do podania nam miejsca swojego zamieszkania w interesie familijnym, w takim razie zakomunikujemy.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 18-go marca 1886 r.

Łatwo przewidzieć było można, że dostaw zboża osią być prawie nie mogło.

Pszenicy sprzedano z próbek 250 korcy i to towaru, którego jeszcze nie ma na miejscu po większej części.

Zapłacono ceny wysokie w stosunku do jakości.

Dobra 6.60, 6.75 i prawie wyborowe 6.90 do 7 rs. za korzec.

Żyta również z próbek 450 korcy rozprzedano, płacono za wyborowe z dostawą 5.25 za korzec.

Owsa drobne tylko ilości.

Ceny dotychczasowe 3.50 do 3.90.

Siana i słomy bardzo mało, zaledwie na detaliczną sprzedaż.

Płacono 50 do 60 kop. za pud siana, 30 do 35 za pud słomy.

Z powodu zawiei śnieżnych, z rynków zbożowych zamiejscowych i zagranicznych, wiadomości nie nadchodzą prawie wcale.

J. Wł.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU WEŁNĄ.

Wśród innych pól handlowych, bardzo się nie ciekawie przedstawiających, jednem z najmniej pocieszających jest rynek wełniany.

Sytuacja też ciągle bardzo trudna a dążność ogólna tak samo jak dotąd bardzo dla posiadaczy niekorzystna. Fabrykanci wyrobów wełnianych nie objawiają najmniejszej chęci kupna, a w skutek tego ceny pozostają pod uciskiem i dążą ku zniżce.

Tranzakcje w ostatnim miesiącu na rynku naszym dokonane, ograniczają się do sprzedaży około 800 centnarów wełny rozmaitych gatunków, średnich i średniocienkich na rachunek fabrykantów w Tomaszowie i Zgierzu, po cenach niższych od zeszłorocznych o 6 do 16 talarów sześciozłotowych na centnarze.

W tymże czasie sprzedano około 800 do 1000 pudów wełny rosyjskiej peregonu do Tomaszowa również po cenach niższych. W tej liczbie mieści się też 500 pudów sprzedanych w tych dniach na rachunek jednego ze spekulantów tomaszewskich po 16 rs. za pud.

Skutkiem obniżki cen wełny tak na rynku warszawskim, jako też i na prowincjonalnych, jestże spekulanci starają się dokompletować swoje zapasy zakupami po niskich cenach na prowincji dokonywanemi. Tak oto jeden z kupców tutejszych zakupił w Częstochowie około 500 centnarów po cenie przeciętnej 75 talarów za centnar z odbiorem na miejscu. W Dobrzyniu nad Wisłą kupiono do Tomaszowa na rachunek spekulanta 250 cent. po 67 tal. i tamże około 120 cent. dla spekulanta płockiego po 56 talarów.

Kontraktowanie wełny z przyszłej strzyży w zupełnym pozostaje zastoju. Kupcy jak dotąd zakontraktowali zaledwie tylko znane sobie wybornie partje i to po cenach również znacznie niższych.

Handel wełną za granicę także smutne przedstawia wieści. W Antwerpji wystawiono na sprzedaż na aukcji trwającej od 10-go do 20-go lutego, 16,110 bel wełny La Plata, a sprzedano z nich 11,437 bel; z wystawionych zaś d. 15-go lutego 5,406 bel australskiej zakupiono 1981 bel po cenach zniżonych.

Z Bradford donoszą, iż ceny są nominalnie niezmienione, ruch jednak żaden, a nabywcy oczekują obniżki.

W Berlinie również usposobienie słabe i niechętne w obec niekorzystnego przebiegu aukcji londyńskiej. Zbyt bardzo mały, fabrykanci pokrywają tylko niezbędne potrzeby, Sprzedano w ostatnich czasach 1000 cent. po 38 do 42 tal. Zapasy takie same jak w roku zeszłym.

We Wrocławiu w ciągu lutego i marca sprzedano z trudem i przy ustępstwach ze strony posiadaczy około 2,000 centnarów. Wełny wyborne szląskie oddawano po 198 do 243 marek, polskie 135 do 165 marek. Sprzedano też 800 centnarów wełny niemytej rosyjskiej.

W Poznaniu zbyt również mały i bardzo utrudniony.— Kilka partyj wełny średnio-cienkiej sprzedano w ostatnich czasach po 40 do 45 talarów. Rosyjską niemytą kupowano też do Szląska.

Wracając na nasz rynek, zaznaczyć wypada, że odpływ wełny ze składów — dawniej już przez fabrykantów zamówionej — był bardzo znaczny. W ostatnim miesiącu wywieziono około 3,500 pudów. Natomiast przybyło też około 200 centnarów wełny lepszego gatunku ze Staszowa.

J. Wł.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych:

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy . . .	10	30 rano	8	18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy do Lublina	7	15 rano	10	10 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Pocztowy	3	30 po poł.	1	55 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	50 po poł.	11	50 rano
Osobowy	9	30 rano	8	21 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po po—

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Марта 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.